# GONIEC KRAKOWSKI

Cena egzemplarza 30 hal.

PRENUMERATA W KRAKOWIE:
miesięcznie . . . 7 Kor. 50 hal.
kwartalnie . . . 22 „ 50 „
Za odnoszenie do domu 1 Kor. 50 hal miesięcznie.

NA PROWINCYI:
miesięcznie . . . 9 Kor. — hal.
kwartalnie . . . 27 „ — „

OGŁOSZENIA:
Za wiersz nonpareillowy jednołam. przy jednorazowem umieszczeniu 50 hal., przy większej ilości umieszczeń 40 h.
Nadesłane . . . . 1 Kor. 50 h.
Po kronice . . . . 3 „ —
Drobne ogłoszenia 15 hal., matrymonialne i korespondencya 20 hal., od słowa.
Rękopisów redakcya nie zwraca.

wychodzi codziennie nie wyłączając niedziel i świąt.
Redakcya i administracya: Kraków, ulica Dunajewskiego 7. — Telefon Nr. 2502. — Biuro miastowe administracyi: ulica Karmelicka Nr. 16.

Rok I. Kraków, Piątek 29. listopada 1918. Nr. 150.


## Bolszewicy warszawscy operują bezkarnie pod okiem władz!!...

**Warszawa.** 28. listopada. — (x) Jak wiadomo, w swoim czasie rozpoczęto **„poszukiwania“ za znanym przywódcą bolszewickim, W. Fuerstenbergiem** „Poszukiwany“ Fuerstenborg widocznie nie wiele **sobie z tego robi, bo często bywa u swego brata,** Henryka. w domu przy ul. Marszałkowskiej l. 63. Przychodzi tam także jego kochanka, Hanna Flaum

**W bolszewickim ruchu organizacyjno-agitatorskim biorą obecnie czynny udział dwaj wybitni członkowie „Bundu“:** Weronus Bruche (ul. Wolska 318) i Izaak **Rosenzweig** (Wolska 122). Nawet niewtajemniczeni wiedzą. że **w ich mieszkaniach urządza się składy broni.**

Wymieniana już w zespole działaczy bolszewickich rodzina **Ajbenszyców, składająca** się: z ojca **Mozesa, i synów 39-letniego Josela i 20-letniego** Haima, oraz 25-letniego Dawida, brata stryjecznego powyżej wymienionych, mieszka w domu przy ul. Wolskiej l. 79. Niezależnie od tego mieszkania Dawid Ajbenszyc **ma drugie mieszkanie** przy ul. Wielkiej l. 23, a Salomon w domu przy ul. Chłodnej l. 22. Wszyscy wyżej wymienieni są od dawna **mianowani komisarzami bolszewickimi i trudnią się także przechowywaniem broni pochodzenia niemieckiego.** Jak przypominają, **Chaim Ajbenszyc był** do ostatniej chwili **agentem** niemieckiej policyi **polowej.** Komisarze utrzymują podobno stale własną straż.

## Czerwone gwardye rosyjskie wkraczają do Polski w porozumieniu z Niemcami!

Warszawa. 28. listopada. — (x) Wśród sfer S. D. **krąży zakonspirowana wieść, że otrzymano w tych dniach rozporządzenie od rządu sowietów (komisaryat dla spraw polskich), aby na razie stłumić wszelkie uzewnętrznianie zorganizowanej akcyi bolszewickiej i uśpić przez to czujność burżuazyi.**

**Według tejże instrukcyi chwila wystąpienia proletaryatu polskiego wraz z rosyjskim(sic!) do walki zbrojnej przeciwko „imperyalizmowi“ zachłannej koalicyi(!!) nastąpi wkrótce, a hasło przyniosą WKRACZAJĄCE W GRANICE POLSKI(!!) CZERWONE WOJSKA SOWIETÓW ROSYJSKICH.**

W tych samych kołach zapewniają również, że **istnieje porozumienie rządu sowietów rosyjskich, polskich organizacyi bolszewickich oraz rządu niemieckiego, który w ten sposób chce zachować koalicyę i przygotować sobie grunt na przyszłość.**

## W Niemczech wszystkie warstwy muszą być reprezentowane w rządzie.

**Wilhelmshoehe.** (BK) Rada żołnierska przy naczelnem kierownictwie armii niemieckiej wydała **odezwę do rad żołnierskich wojska polowego,** która między innemi powiada: Stary porządek przemocy złamał się, nowy porządek tworzy się. Wojsku polowemu a wraz z niem całemu ludowi niemieckiemu grożą wielkie niebezpieczeństwa. **Lud pragnie pokoju, pracy i chleba.** Temu stanie się zadość, jeżeli pokój zostanie zapewniony i jeżeli się wszystkiego uniknie, żeby nie przyszło do walki bratobójczej. Dlatego nie można dopuścić, żeby niektóre warstwy naszych braci zostały wykluczone **od udziału w rządach. Należy rychło zwołać zgromadzenie narodowe przy udziale wojska polowego.** Nowy rząd Eberta i Haasego stoi na tem samem stanowisku, dlatego trzeba go popierać. Żądamy uspołecznienia wszystkich wielkich przedsiębiorstw dojrzałych do socyalizacyi, 8-godzinnego dnia pracy. Natomiast trzeba zapewnić utrzymanie uporządkowanej produkcyi na wszelki sposób. Dalej żądamy wystarczającego poparcia bezrobotnych i dalszego rozwinięcia ubezpieczenia chorych, kalek i starych.

## Sukcesy oręża polskiego w Galicyi i na Wołyniu.

**Warszawa.** (PAT) Komunikat sztabu generalnego z dnia 27 listopada.

Operacye w Galicyi wschodniej i na Wołyniu rozwijają się pomyślnie. Dnia 24 bm. oddziały kapitana Zborowskiego, grupy majora Bończy Uztowskiego, zajęły Włodzimierz Wołyński, wysyłając patrole w kierunku Łucka i Kowla. Dokonano oczyszczenia okolicy Bełżca z band ukraińskich. Na zachód od linii kolejowej Bełżec—Rawa Ruska panuje spokój. Na wschód od niej gromadzą się większe bandy uzbrojonego chłopstwa ruskiego. Oddział majora Wieczorkiewicza zajął Hrebenne (7 km. na północ od Rawy Ruskiej). Oddział podpułk. Swobody zajął Chyrów. Most na Szkle koło stacyi Suchorów uszkodzili Ukraińcy. W Kieleckiem, celem ujęcia grasujących band rabusiów, wysłała komenda generalna ekspedycye karne. Ostatnia ekspedycya odeszła do Wodzisławia.

Szef sztabu generalnego.

Za zgodność: Nieniewski, podpułk.

## Hollandya musi wydać koalicyi Wilhelma.

Londyn. (BK) Korespondent Biura Reutera w Belgii telegrafuje: Dowiaduję się z dobrego źródła, że francuscy rzeczoznawcy prawnicy, po przeprowadzeniu rozważenia sprawy, oświadczyli, że jest obowiązkiem Holandyi wydać cesarza Wilhelma, oraz że były cesarz niemiecki, skoro nie uczynił żadnego oświadczenia co do zrzeczenia się tronu, nie ma prawa do tego, aby uważano go za osobę prywatną, ani też prawa azylu w Holandyi. Sojusznicy zastanawiają się nad wspólnem postępowaniem, któreby doprowadziło do wydania byłego cesarza Wilhelma.

## Każdy zbrodniczy Niemiec odpowie za swe zbrodnie.

**Londyn.** (BK) Churchill wygłosił mowę w Dundey, w której powiedział: Mamy zupełnie wolną rękę w sprawie wolności mórz. Naród niemiecki jako całość ponosi win ęza tę wojnę atakową. Niemcy wszyscy mają za nią odpowiadać. Każdy poszczególny Niemiec, który dopuścił się złamania prawa międzynarodowego na lądzie, czy też na morzu, względnie jeżeli będzie można mu udowodnić, że obchodził się srogo z jeńcami, powinien być postawiony przed sąd i ukarany, chociażby to mieli być najwyżsi funkcyonaryusze. Prawni doradcy korony zajmują się zbadaniem tej kwestyi, abyśmy mogli wygotować oskarżenie przeciw winnym.

## Polska w przededniu wyborów do sejmu.

Warszawa (P. A. T.). „Kuryer Warszawski“ donosi: Uchwalony na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów projekt ordynacyi wyborczej razem z poprawkami, przedstawiono komendantowi Piłsudskiemu, który zastrzegł sobie ostateczną redakcyę ustawy. **Ordynacyę wyborczą zatwierdzi komendant Piłsudski w przeciągu dwóch dni, poczem nastąpi niezwłoczne rozpisanie wyborów.**

## Zwolennik polsko-niemieckiego rozwiązania w liczbie kierowników polityki zagranicznej!

Warszawa, 26 listopada — (x) Drugim wiceministrem w ministerstwie spraw zagranicznych mianowany został dr. Witold Jodko Narkiewicz, znany działacz radykalny. Dr. Jodko w czasie wojny był zwolennikiem polsko-niemieckiego rozwiązania sprawy polskiej. Pierwszym wiceministrem w temże ministerstwie jest p. Filipowicz.

## Warszawa pod sztandarem partyi, nie Narodu!

**Warszawa,** 25 listopada. — (x) Od wczoraj (niedziela) od godz. 2'30 po południu, na ratuszu warszawskim powiewa czerwony sztandar.

## Rozkwit bandytyzmu w Polsce.

**Warszawa** (P. A. T.). Z Pinczowa donoszą: Napady bandyckie są na porządku dziennym. W **Dziotorytach** zrabowano 280.000 rubli. — **W Pinczowie prowadzona jest agitacya bolszewicka.** Obecnie do walki z bandytyzmem tworzą się posterunki żandarmeryi. **Również w powiecie Jedrzejowskim rozwielmożnił się bandytyzm. Obrabowano tam miasto Wodzisław.**

## Przemarsz Francuzów przez Luksemburg.

Paryż (Ag. Havasa). Wedle urzędowego doniesienia, armie francuskie przemaszerowały przez Luksemburg i dotarły do zachodniej granicy niemieckiej.

# Manifestacya na cześć Polski w Izbie włoskiej.

Chiasso, 28. listopada. — (ch) Jak już doniosły telegramy, na uroczystem posiedzeniu Izby włoskiej, na którem uczczono zwycięstwo oręża koalicyi nad przemocą prusacyzmu, premier gabinetu włoskiego Orlando, do najdonioślejszych czynów wojny zaliczył, iż „została zmyta największa hańba, znana w historyi, a mianowicie naprawiono podział Polski".

Jak wynika ze sprawozdań prasy włoskiej, gdy padły z ust prezydenta gabinetu słowa o Polsce, cała Izba zagrzmiała frenetycznymi oklaskami, a z piersi wszystkich posłów rozbrzmiewały gromowe okrzyki: „Viva la Polonia", (Niech żyje Polska).

# Sąd Cochin'a o niewoli polski.

*(Od naszego korespondenta szwajcarskiego).*

Genewa. 28. listopada. — (Li) Denys Cochin, członek Akademii francuskiej, ogłosił długi artykuł o podłożu spekulacyi filozoficzno-moralnej w „Figaro" pod tytułem: „Grzech śmiertelny".

Rozpatruje tam uczony Francuz przyczyny wojny co tylko ucichłej. Jest to może pierwszy początek łamania sobie głów przez różnych filozofów nad rozwikłaniem fatalnych przyczyn tej wielkiej światowej zbrodni. Między innymi grzechem śmiertelnym ludzkości jest, iż Polska i Dania wołały długo o pomoc, a nie wysłuchano głosu ich. Tak jak poszczególna jednostka musi zadośćuczynić za swoje przewiny, tak musi je odpokutować i ludzkość.

„W roku 1862 (może 63!) — pisze Cochin — po zmiażdżeniu ostatniego powstania polskiego, ojciec Gratry, wielki wówczas pisarz i filozof napisał to wielkie i podniosłe zdanie: „Począwszy od podziału Polski, Europa jest w stanie grzechu śmiertelnego". I wywodzi Cochin, że nie Jehring, ale Gratry miał słuszność. „Polska odzyskuje życie, powstaje z pośród ruin państw, co ją ciemiężyły. Bezczelna siła, wyniosły cynizm, skończyły swój żywot.

Myśmy przyjęli zasadę narodowości i oświadczyliśmy, że będziemy szanowali prawa ludów. I oto Serbowie wyswobodzeni, oto Polska odradzająca się! Shijmy im pozdrowienie, a sobie gratulujmy, a nie zapominajmy, że i o innych pamiętać należy.

Nie będziemy dalecy od prawdy, gdy przypuścimy, iż artykuł powyższy Cochin'a jest w ścisłym związku z nową falą katolicyzmu i mistycyzmu, które zjawiają się we Francyi, jako czynniki umoralniające naród francuski.

# Lwów wolny!

*(Korespondencya „Gońca Krakowskiego")*

Lwów, 22 listopada, wieczorem.

Lwów wolny! Słonecznym, mroźnym rankiem zimowym wojsko polskie szturmem wzięło cytadelę, główną warownię hordy ukraińskiej i zmusiło Ukraińców do ucieczki. Przez cały czwartek wrzała walka, grzmot armat nie milknął ani na chwilę. Ukraińcy już wieczorem we czwartek, mimo swej potrójnej przewagi, zwątpili o swej sprawie. Ukraińska Rada narodowa opuściła Lwów wieczorem, a nocą z czwartku na piątek rozpoczęła się ucieczka wojsk ruskich przez rogatkę Żółkiewską w kierunku Żółkwi. Wojska polskie wzięły 2000 dwa tysiące) jeńców i kilkanaście dział, mnóstwo karabinów i amunicyi.

Między innymi wzięto do niewoli kilku pruskich oficerów i żołnierzy, którzy z armat ostrzeliwali miasto.

Posiłki, które ruszyły z Krakowa na odsiecz, przybyły do Lwowa — po oczyszczeniu Przemyśla — dopiero we środę wieczorem Przybyły zaiste w porę! Bo już poczęło brakować amunicyi bohaterskim obrońcom miasta — a liczebna przewaga Ukraińców, którzy przez werbunek po wsiach urośli do liczby 12.000 ludzi, dawała się odczuwać coraz silniej. Było wprawdzie wykluczone, aby dzika czerń hajdamacka zdołała wyprzeć obrońców Lwowa z polskiej części miasta, ale także bohaterstwo młodzieży polskiej rozbijało się o dwu czy nawet trzykrotną przewagę wroga. Przybycie posiłków umożliwiło podjęcie szturmu generalnego i oczyszczenie miasta w ciągu 24 godzin.

• • •

Co miasto przeżyło w ciągu trzytygodniowego okresu „rządów" ukraińskich, na to brak słów. Ludzie, którzy przeszli awantury bolszewickie w Kijowie, Moskwie i Petersburgu, zgodnie oświadczają, że bolszewicy byli dżentelmenami w porównaniu z hajdamacką hołotą, która, podjudzona przez austryackie i pruskie czynniki, zdołała, dzięki odpowiedniej dyslokacyi wojsk, opanować na krótko Lwów.

Najdziksze bezprawia, gwałty, mordy i rabunki, rozjuszenie i wandalska iście żądza niszczenia znamionowały rządy tej ruskiej swołoczy. Najostrzejsze słowa są za słabe do należytego określenia postępowania Ukraińców we Lwowie. Nie mogę w tym liście, pisanym na prędce, (który ma przez lotnika dostać się do Krakowa), przytaczać nawet najjaskrawszych wypadków gwałtów, od których włosy na głowie powstają: ale zapewniam, że miasto żyło przez trzy tygodnie w piekle.

Wyobraźcie sobie wielkie miasto bez światła, bez żadnych środków komunikacyi, odcięte od świata, pozbawione od dwu tygodni gazet... We wszystkich głównych ulicach nieustanna strzelanina. Rzezunie ukraińskie wpadają do domów, rewidują przechodniów na ulicach, strzelają — dla zabawki! — do okien, grabią, niszczą, rozstrzeliwują niewinnych obywateli.

Każdą rewizyę kończą rzucaniem granatów ręcznych.

„Diło" — co za podła szmata! — jeszcze we wtorek we wstępnym artykule nawoływało „sławnych żownirich" wprost do mordowania cywilnych „buntowników" polskich.

Rozpasany cham, taki sam, jaki hulał ongi w Humaniu, rządził przez trzy tygodnie we Lwowie.

Honor Lwowa uratowała młodzież. Uratowała miasto garstka legionistów, akademików, gimnazyalistów, która z gołemi rękami zerwała się do boju z hordą hajdamacką. Z niczego zorganizowano obronę; kilkunastu ludzi zdobyło magazyny i koszary — bohaterstwo garści młodzieży porwało za sobą obywatelstwo.

Obrona Lwowa obfituje w czyny heroicznego męstwa. Romantyka bojowa zyskała tu nową, wspaniałą kartę.

• • •

Jakie są straty w ludziach?

O ile można dziś zdobyć informacye, po stronie polskiej zginęło ogółem w walkach 800 żołnierzy, kwiatu młodzieży. Rannych jest przeszło 1400.

Cywilna ludność ucierpiała srodze. Zginęło z pewnością około 1000 ludzi (w czem dużo żydów).

Co się tyczy żydów, to — mimo ogłoszenia neutralności — zajęli przeważnie wrogie stanowisko względem Polaków. Urzędowe biuletyny ukraińskie donoszą o akcyi zbrojnej żydów-syonistów po stronie ukraińskiej. Jeszcze w piątek zrana, rozwścieczeni żydzi strzelali z okien do przechodzących legionistów. Fakty takie zostały ponad wszelką wątpliwość stwierdzone.

Zniszczenie miasta jest straszne.

W ostatniej chwili w piątek nad ranem Ukraińcy podpalili sejm (przy pomocy drzewa, oblanego naftą). Spłonęło doszczętnie całe prawe skrzydło (Wydział krajowy) i środek ze salą obrad, którą zresztą Ukraińcy poprzednio zdemolowali.

Zupełnie zrujnowana jest poczta, gmach dyrekcyi kolei; zdemolowano granatami lub spalono liczny szereg domów prywatnych (n. p. dom Starbka przy ul. Karola Ludwika), gmach „Sokoła", dom Akademicki etc. W setkach kamienic szyby wyleciały od kul karabinowych; tysiące rodzin straciło swoje mienie. W całem mieście zerwano druty telefoniczne i przewody tramwajowe; trzeba będzie miesięcy, aby szkodę naprawić. W niektórych ulicach, n. p. Żółkiewskiej, Bema, Źródlanej, Słowackiego, Mickiewicza, na Kurkowej, Teatralnej, Sykstuskiej, na Zamarstynowie dziesiątki domów zamieniono na rudery.

Szkodę w mieście obliczają najmniej na 250 milionów koron.

Ludwik Szczepański.

# Gwałty ruskie pod Lwowem.

Kraków, 28. listopada.

(d) Dnia 13 listopada b. r., o godzinie 11 przed południem przybył oddział wojska regularnego ukraińskiego, pod dowództwem porucznika, prawdopodobnie byłego naczelnika stacyi w Stawczanach, w sile mniej więcej jednej kompanii (120 ludzi), wraz z gospodarzami sąsiednich wsi ruskich w sile około 20 ludzi. Zaraz po przybyciu sprowadzili pod eskortą do kancelaryi urzędu gminnego naczelnika gminy, Jakóba Hubisza, rzymsko-kat. proboszcza ks. Wincentego Czyżewskiego oraz kierownika szkoły Maryana Gerstmana, gdzie spisano z nimi protokół nieznanej treści, poczem powleczono wszystkich wyżej wymienionych przez całą wieś aż do krzyża, na drodze gródeckiej, prowadzącej do Nawaryi, gdzie ich na miejscu bezzwłocznie rozstrzelano.

Zwłoki pozostały na miejscu do wieczora tego samego dnia, poczem zostały przez mieszkańców Sokolnik pogrzebane.

Podczas rewizyi w urzędzie gminnym znaleziono karabiny (około 30 sztuk wraz z amunicyą), pozostawione tam przez wojska, swojego czasu w Sokolnikach załogujące. Prócz tego żadnej broni w gminie u nikogo nie było.

Równocześnie żołnierze ukraińscy w kilku miejscach naraz podłożyli ogień na budynki, nie pozwalając gasić i grożąc śmiercią każdemu, ktoby niósł jakikolwiek ratunek.

Wojciech i Jędrzej Socha, którzy w celu ratowania swego mieszkania udali się na dach swoich płonących domostw, zostali przez żołnierzy ukraińskich zastrzeleni i spadli do ognia, gdzie ciała ich zostały zwęglone. Wojciech Karmelita, w którego domu przydybane zostały resztki urządzenia telefonicznego, byłego austryackiego, który tam swojego czasu stał załogą, został uprowadzony przez Ukraińców do Sołonki, gdzie następnego dnia został również rozstrzelany.

Prócz tego było dziewięć ofiar w ludziach, nie biorących żadnego udziału w akcyi ratunkowej.

Ludzie ci padli ofiarą strzałów karabinów, oddanych przez żołnierzy, którzy chodzili po domach w celach rabunkowych.

Jan Styś, nr. domu 101, okupił swoje życie, oddając żołnierzowi ukraińskiemu, który go chciał zastrzelić, całą posiadaną gotówkę cztery tysiące koron.

Pastwą płomieni padło przeszło 450 domów mieszkalnych wraz z budynkami gospodarskiemi, oraz inwentarzem żywym i martwym, w przypuszczalnej ilości około 2.000 budynków. Szkoda na razie nieobliczona, sięgać jednak może po powierzchownem obliczeniu 3,000.000 koron.

—o—

# Prawda o rozruchach we Lwowie.

Kraków, 28. listopada.

(d) P. K. L. komunikuje urzędowo:

W czasie ostatnich walk we Lwowie Ukraińcy uwolnili z więzień przeszło 100 niebezpiecznych zbrodniarzy. Reszta zbrodniarzy, korzystając z zamieszania, zbiegła także z więzień. Banda ta połączyła się z dezerterami w uniformach wojskowych, a nawet niektórzy z nich przywdziali odznaki wojska polskiego. Po ustąpieniu Ukraińców ze Lwowa rzucili się ci bandyci razem z rzezimieszkami żydowskimi z dzielnicy krakowskiej na mieszkania i sklepy w tejże dzielnicy i poczęła rabować. Wywiązała się walka między bandytami a mieszkańcami dzielnicy Krakowskiej, w której kilkadziesiąt osób z ludności cywilnej, przeważnie żydów, poniosło śmierć. W czasie pożaru, wznieconego przez bandytów, zostało spalonych lub silnie uszkodzonych około 30 domów.

Władze wojskowe polskie wkroczyły natychmiast przeciwko bandytom, stłumiły rozruchy i ogłosiły sądy doraźne. Dotąd na mocy wyroku sądów doraźnych rozstrzelano 50 bandytów. Dnia 24 b. m. zapanował we Lwowie spokój. Wszelkie informacye, podane przez wrogie nam dzienniki, są nieprawdziwe. Szczegółowe sprawozdanie z zajść we Lwowie ogłoszone będzie urzędowo w dniach najbliższych.

# Zaściankowa gospodarka.

Kraków, 28. listopada. — (D-ski) Donoszą nam, iż poszczególne powiaty naszego kraju uprawiają zaściankową politykę gospodarczą nie pozwalając na wywóz artykułów żywności i produktów rolnych tak z powiatu do powiatu, jakoteż poza obręb naszego kraju, choć dotyczące pozwolenie z P. K. L. zostało wydane na dany transport. Taki stan rzeczy jest wysoce niebezpieczny dla naszych ogólnych interesów, gdyż łatwo sprowadzi powszechny zastój tak w handlu jak w produkcyi. W obecnym czasie, kiedy masy ludzi po powrocie z wojska, czekają na pracę, uruchomienie wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw jest sprawą nie cierpiącą zwłoki.

Okręgi przemysłowe polskie nie mogą pozostać bez żywności, jeśli robotnik polski ma pracować. W braku środków żywności łatwo przyjdzie anarchia i bolszewizm. Również musimy pewne ilości artykułów żywności i produktów rolnych przeznaczyć na wywóz celem uzyskania w drodze wymiennego handlu tych artykułów i surowców, których nie mamy u siebie a potrzebujemy koniecznie do odbudowy naszego gospodarstwa. Nasza polityka gospodarcza musi być nie zaściankowa, partykularna, krótkowzroczna, lecz ogólno-krajowa, obliczona na dalszą przyszłość dla dobra całej ludzkości, która w wolnej Polsce musi przedewszystkiem znaleźć pracę i dobry zarobek. Sprawami gospodarczemi zajmuje się P. K. L. której zarządzenia muszą być respektowane przez powiatowe władze, aby zrujnowany organizm gospodarczy naszego kraju podnieść i oprzeć na nowych jednolitych podstawach.

# Precz z lichwą!

AKCYA ŻYDOWSKA W SPRAWIE ŻYWNOŚCIOWEJ.

Kraków, 28 listopada. — (J) W niedzielę odbył się w sali teatru żydowskiego na Kazimierzu wiec żydów krakowskich w sprawie walki z lichwą i paskarstwem. W imieniu Komitetu dla ochrony żydów, który ten wiec zwołał, zagaił

mecenas Adolf Gross, który oświadczył, że nie da się zaprzeczyć, iż między żydami są ohydne jednostki, które z spekulacyi i chciwości zysku powszechną drożyznę, wynikłą z wyżej przedstawionych przyczyn, potęgują i rozszerzają. I że skutkiem złego przykładu liczba lichwiarzy-żydów niepomiernie wzrosła, ale z drugiej strony nie można zamykać oczu na fakt, że i po stronie chrześcijańskiej spekulacya towarowa i paskarstwo nie mniej jest praktykowane. Na oko zdaje się że żydzi temu więcej ulegają, ale jest to tylko złudzenie, pochodzące stąd, że procent handlującej ludności jest u żydów większy niż u chrześcijan.

Mimo to chcemy wszelkiemi środkami, materyalnie i moralnie walczyć z lichwą po stronie, nie bacząc na to, czy po stronie chrześcijańskiej równie szczera ujawni się akcya.

Po referencie mówił rabin dr. Thon, który w płora przylega do nich z powodu, że na wolnie, która ra przylega do nich z powodu, że wojnie, która jest nieszczęściem ogólnem, chcą robić interesa.

Mowca wezwał żydów, żeby zaniechali zysków lichwiarskich, żeby raczej ofiary ponosili, bo w tym czasie, w którym ofiary zdrowia i życia są tak potrzebne, ofiara mienia jeszcze nie największe przedstawia zło.

Mówiło jeszcze paru mowców socyalistycznych, którzy z ich punktu widzenia piętnowali lichwę jako symptom kapitalistyczny, zapowiadając z rychłym nowym ustrojem świata koniec wszelkiej spekulacyi i wyzysku.

Wkońcu przyjęto rezolucyę, która w końcowych ustępach brzmi:

„Wzywamy Komitet, ażeby wszelkimi środkami które mu stoją do dyspozycyi, starał się w poszczególnych wypadkach o kontrolę zapasów i cen.

Zaznaczamy, że jednostki dopuszczające się paskarstwa, należy wystawiać pod pręgierz opinii publicznej i traktować jako największych szkodników społeczeństwa żydowskiego.

Konstatujemy, że paskarstwo kwitnie we wszystkich kołach bez różnicy wyznania i narodowości i dlatego tylko wspólnymi środkami jesteśmy w stanie skutecznie wystąpić przeciw lichwie.

Apelujemy tedy do władzy społeczeństwa i prasy, by jaknajusilniej zwalczały lichwę, bez względu na to, z której strony się ona pojawia“.

* * *

## Radykalny sposób.

Wadowice, 28. listopada. — (r) Komendant powiatu wadowickiego, kapitan Józef Pindelski, wydał rozkaz na cały podległy mu okręg, obniżający ceny wszystkich produktów żywnościowych jak i materyałów odzieżowych o 50 prc.

Powiat wadowicki, który w ostatnich czasach był miejscem licznych rozruchów i rabunków, mających przeważnie swe źródło w wyśrubowanych do ostateczności cenach o ile rozporządzenie powyższe nie zostanie energicznie przeprowadzone, prawdopodobnie uspokoi się gruntownie.

Zdałoby się, aby i u nas zabrano się trochę energiczniej do maksymalnej taryfy, która spełnia gorliwie swe zadanie ale tylko na papierze.

# Sądy doraźne w całej Galicyi.

Kraków, 28 listopada.

(d) P. K. L. zaprowadziła sądy doraźne w całej Galicyi. W motywach tego zarządzenia powiada, że nadzieje na osiągnięcie spokoju przez zaprowadzenie sądów doraźnych w dwóch powiatach zawiodły, a nawet w ostatnim czasie zdarzył się w najbliższej okolicy Krakowa wypadek zamordowania oficera wojsk polskich. Okazało się, że zbrodnicze indywidua po zaprowadzeniu sądów doraźnych w jednym powiecie przenoszą się do drugiego, aby dalej prowadzić swe niszczące dzieło.

Gdy ponadto ze wschodniej części kraju przyszły urzędowe wiadomości, iż z tamtejszych więzień rozpuszczono setki bandytów, którzy rozbiegli się po całym kraju aby łupić i rabować, nadeszła chwila, w której poczucie ciężkiej odpowiedzialności nie pozwala dalej na wahania, lecz wymaga energicznych środków. Wskutek tego P. K. L. widziała się zmuszoną zaprowadzić na całym obszarze Galicyi sądy doraźne, z powodu zbrodni: morderstwa (§ 134, 135 i 137 u. k.) rabunku (§ 190, 192, 194 i 195 u. k.), podpalenia (§ 166 i 167 u. k.) gwałtu publicznego przez uszkodzenie cudzej własności, popełnione na środkach komunikacyjnych (koleje, telegrafy, telefony, mosty) na kopalniach, zakładach przemysłowych własności państwowej i prywatnej własności o ile w tym ostatnim wypadku nastąpiła szkoda wyżej kor. 5.000 lub narażone było także życie ludzkie lub faktycznie nastąpiło choćby ciężkie uszkodzenie ciała (§ 85 i 87 u. k.)

Do postępowania przed sądem doraźnym mają zastosowanie przepisy rozdziału XXV. p. k.

Kto po należytem ogłoszeniu niniejszego rozporządzenia stanie się winnym jednej z wymienionych zbrodni, stawionym będzie przed sąd doraźny i ulegnie karze śmierci przez rozstrzelanie.

Winnym tych zbrodni staje się nietylko ten, kto je sam popełnia, lub w nich bezpośrednio współdziała, lecz także każdy, kto do nich nakłania, pobudza, kto napady organizuje, kto ze sprawcami z góry co do rozdziału zysku i korzyści się umawia, lub im pomoc przyrzeka po spełnieniu zbrodni (§ 5 u. k.).

Wszelkie czynności prowokatorskie, które zdolne są tego rodzaju wykroczenia wywołać, masy rozjątrzać i uspokojeniu przeciwdziałać, będą także z największą surowością karane a w niektórych cięższych wypadkach mogą nawet w myśl § 87 u. k. przed zwykłym sądem ściągnąć karę śmierci na winnego

Prezydyum P. K. L.

Wydz. sprawiedliwości PKL. Wydz. adm. PKL.

## NA DOBIE.

### GOŁA DOLA.

*Teraz gdy z wojną się skończyło*
*i błogość niedaleka,*
*do głowy jakoś mi strzeliło*
*przedzierzgnąć się w „człowieka“.*

*Lat cztery z górą człowiek czekał,*
*by ceny potaniały,*
*z dnia na dzień ściągał, zwlóczył, zwlekał,*
*a szatki się targały.*

*Przez tę wojenną kalkulacyę*
*garnitur nazbyt stary,*
*na łokciach ma już wentylacyę,*
*gdzieindziej okulary.*

*Wziąć chciałem krawca pierwszej klasy*
*by mnie ustroił godnie,*
*bo, skoro są już lepsze czasy,*
*to grunt, wytworne spodnie.*

*— Garnitur? głupstwo! dwa tysiączki!*
*zaśpiewał mi oprawca;*
*poszedłem przeto, pełen drżączki,*
*szukać tańszego krawca.*

*Był jeden tańszy o połowę,*
*nie krawiec, lecz krawietek,*
*co chciał mi zrobić szaty nowe*
*tylko... za dziesięć setek.*

*I tak obiegłem pół Krakowa,*
*ale bez rezultatu,*
*z cyfr usłyszanych puchnie głowa,*
*to ceny! daj je katu!*

*Ha! trudna rada, niech się stanie!*
*gdy kort oblecił wszystek,*
*zastąpić musi mi ubranie*
*miast z fig, z kasztana listek.* Jah.

# Chwila bieżąca.

## Kalendarzyk.

Św. Eustachego
Wschód słońca 7·12
Zachód słońca 3·44
Długość dnia 8·36

Czwartek
28
listopada

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.
Czwartek: „Wachlarz lady Windermere“.

TEATR POWSZECHNY.
Czwartek: 1) Wuj Alfonsa, 2) Chłopi arystokraci, 3) Wesele krakowskie.

## Wojska polsko-amerykańskie w drodze.

W ślad za informacyami naszego korespondenta szwajcarskiego, nadchodzą z innej strony doniesienia, że armia polska z Francyi znajduje się w drodze do ojczyzny.

Oto, co czytamy w „Gońcu warszawskim“:

Drogą przez Pragę Czeską doszła wiadomość, którą zaczerpnęliśmy z wiarygodnego źródła, jakoby dywizye polsko-amerykańskie, znajdujące się na froncie zachodnim — pod komendą generała Hallera — skierowane już były do Hawru, celem przewiezienia ich do Gdańska. — Wojska te mają wkroczyć do Księstwa Poznańskiego i na Śląsk. Siedzibą głównej kwatery gen. Hallera byłby stary gród królewski Poznań. Liczebność dywizyi wraz ze wszystkiemi rezerwami wynosić ma około 70.000 ludzi. — W armii polskiej znajduje się kilku generałów, oraz wielu oficerów różnych stopni narodowości amerykańskiej, angielskiej i francuskiej.

Wraz z wojskiem udaje się także do Polski reprezentacya Komitetu Narodowego w Paryżu.

## Namyślili się...

(ch) Według doniesienia warszawskiej „Nowej Gazety“ studenci żydzi, którzy wstąpili początkowo do warszawskiej legii akademickiej, rozmyślili się i wystąpili z legii.

## Kto rabował żydów w Szczakowej?

„NOWEMU DZIENNIKOWI“ DO WIADOMOŚCI.

(ch) Według doniesienia, wychodzącego w M. Ostrawie „Wiedeńskiego Kuryera Polskiego“, policya mor.-ostrawska aresztowała onegdaj trzech osobników, gdy usiłowali sprzedać większą ilość jedwabiu. Śledztwo wykazało, że zakwestyonowany jedwab pochodził z rabunków w Szczakowej i że aresztowani młodzieńcy są tylko agentami właściwego uczestnika rabunków w Szczakowej, który nie chciał już trudzić się sprzedażą zrabowanego towaru. Ów pogromca żydów, reprezentant antysemickiego ruchu na ziemiach polskich, nazywa się — Dawid Bornstein — (nazwisko i imię wskazuje przynależność narodową i wyznaniową) i jest kelnerem ze Szczakowej. Rewizya wykryła u niego znaczne zapasy zrabowanych towarów.

„Cóż na to „N. Dziennik“?

## Bolesne rozstanie...

Przy obejmowaniu od Niemców instytucyi powiatowych przez zbrojne organizacye polskie, naczelnicy powiatów (landraci) stawiali zacięty opór przy rozbrajaniu i nie dopuszczali do zajmowania ich kancelaryi i mieszkań. O mieszkania zwłaszcza staczano formalne walki, a to z tego powodu, że w domach landratów znajdowały się całe spichrze produktów spożywczych.

Podczas okupacyi landraci zagospodarowali się należycie. Każdy z nich posiadał po kilka krów, hodowali świnie i drób i posiadali zapasy różnych rekwirowanych materyałów włóknistych.

Pozostawione zapasy i inwentarz przeznaczone są na rzecz instytucyi dobroczynnych lub organizacyi wojskowych.

## Wilhelm na powrozie...

(?) Strassburg, po wkroczeniu doń wojsk francuskich, natychmiast okazał się tem, czem był, tj. miastem francuskiem. Odrzucił on natychmiast precz od siebie wszelkie oznaki narzuconego panowania niemieckiego, a już szczególnie nienawiść Alzatczyków do tyranii pruskiej ujawniła się w oczyszczeniu Strassburga z pomnika Wilhelma I.

Jak donoszą telegramy, w nocy z soboty na niedzielę mieszkańcy Strassburga wraz z żołnierzami obalili ogrodzenie pomnika, figurę zaś Wilhelma przy pomocy powrozu zrzucili z podstawy. Figura ta spadła na płyty fundamenty pomnika, gdzie kruszono młotem kawałek po kawałku wielocetnarowe cielsko konia.

Dokonawszy tego dzieła, tłum ciągnął po bruku głowę bronzową cesarza, uwiązaną na długim powrozie i zawlókł ją do stóp pomnika generała francuskiego Klebera.

## Opinia o austryackich oficerach.

(Kr) „Arb. Ztg.“ pisze: Czyż można się dziwić moralnej zgniliźnie i upadkowi b. korpusu oficerskiego b. Austryi? Przecież c. i k. oficer austryacki pozbawiony był wszystkiego, co człowieka podnosi, co człowieka od bydlęcia odróżnia! Nie posiadał on ani umiłowania ojczyzny, ani kultury, ani poczucia sprawiedliwości, ani zrozumienia idei wolności — nie miał nawet dumy, która daje zwycięstwo! Oficerowie austryaccy stali poprostu w służbie swego chlebodawcy, cesarza, i byli z przekonania i rzemiosła — prawdziwymi najemnikami. Większa część oficerów chwytała się swego rzemiosła bez wyboru, bez powołania, dla tego tylko, że okazali się niezdolnymi do nauki w gimnazyum, lub dlatego, że ze szkół ich wyrzucono. W ostatniej wojnie okazała się cała nicość moralna cały potworny upadek — austryackiego oficera.

## Zawrotne sumy.

(ll) Amerykański departament finansowy podaje do wiadomości, że na czwartą pożyczkę subskrybowano w łącznej sumie 6,989.047.000 dolarów. Dotychczasowe cztery pożyczki wojenne osiągnęły sumę 17.852.000.000 dolarów która to suma jest najwyższą w historyi świata, jaką naród pożyczył kiedykolwiek swemu rządowi.

(d) P. GEFFRIES, korespondent wiedeński „Daily Mail“, w drodze powrotnej ze Lwowa, gdzie bawił przez 4 dni zatrzymał się wczoraj w Krakowie. P. Geffries informował się w P. K. L. w sprawach, dotyczących Galicyi wschodniej, oraz innych aktualnych kwestyach i otrzymał w tym kierunku wyczerpujące wyjaśnienia.

(4) KONSEKRACYA BISKUPA KAMIENIECKIEGO, ks. Mańkowskiego, odbędzie się w sposób uroczysty w sobotę o godz. 8 rano w katedrze wawelskiej. Aktu konsekracyi dokona ks. biskup Sapieha, poczem ks. Mańkowski odprawi mszę św.

(4) POD HASŁEM ZRZESZENIA SIĘ wszystkich dykasteryi urzędników i służby pocztowej odbył się w Krakowie wiec pocztowców, zwołany z inicy-

aтvwy grupy związkowej pocztmistrzów i ekspedyentów poczt. Uchwalono jednomyślnie dążyć do stworznia jednolitego typu urzędników i służby poczt. w Polsce.

**Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj po raz czwarty „Wachlarz lady Windermere“ Oskara Wilde'a, wypełniający od premiery widownię do ostatniego miejsca. Jutro z racyi rocznicy listopadowej „Wyzwolenie“ St. Wyspiańskiego z p. Nowakowskim w kreacyi Konrada.

**Z TEATRU POWSZECHNEGO.** Dziś powtarza nasz teatr program składany. Jutro uroczystość listopadowa z „Pieśnią nad pieśniami“, zaś w sobotę po poł. po dłuższej przerwie, wywołanej zamknięciem szkół. pierwsze przedstawienie dla młodzieży szkolnej, klasyczne dzieło Moliera „Chory z urojenia“. W sobotę wieczór dawno nie grana „Księżniczka czardasza“, w niedzielę po poł. „Krakowiacy i górale“, wieczór „Pieśń nad pieśniami“. Wobec zupełnego spokoju w mieście. przedstawienia rozpoczynać się będą począwszy od najbliższej niedzieli tj. od 1 grudnia o godz. 7. a po południu o g. 3. Od tego też dnia będą w myśl zarządzenia Dyrekcyi tramwajów m. oczekiwać po każdem przedstawieniu wieczornem na wracającą publiczność. zdążającą w różnych kierunkach miasta, wozy tramwajowe u wylotu ul. Rajskiej.

(ch) **Z KRAJ. ZAKŁADU ODZIEŻY W KRAKOWIE** komunikują. iż z powodu trudności zakładania obecnie w dalszym ciągu „Szatni“. Zakład, chcąc pokryć zapotrzebowanie na prowincyi, — przydziela ze swych zapasów za zgłoszeniem ustnem lub pisemnem. bezpośrednio Związkom. Urzędom. Gminom, Instytucyom humanitarnym i t. p. gotową konfekcyę. bieliznę, trykotowe wyroby, na metry materyały wełniane i bawełniane. przy tych ostatnich także stosowny przydział nici maszynowych będzie uwzględniony.

**O ODSIECZ DLA LWOWA.** Wiadomość o zajęciu Lwowa zmniejszyła znacznie szeregi ochotników, zgłaszających się do czynnego udziału w tej tak zaszczytnej akcyi niesienia pomocy dzielnym naszym Lwowianom. Zwracamy się więc z gorącym apelem do tych wszystkich, którym dobro polskiej sprawy leży na sercu, by bezwłocznie stawili się w szeregach. Pamiętajmy bowiem o tem, że stanowiska nie tylko zająć, ale i utrzymać trzeba i że nie wolno nam spokojnie patrzeć na bohaterskie wysiłki jednostek, broniących praw i własności narodu. — Zgłoszenia w Biurze odsieczy dla Lwowa. Uniwersytet, Kraków.

**GŁODNI LWOWA** wołają o pomoc Krakowian. Tydzień zbiórki pieniężnej rozpoczynamy w piątek 29. bm. W tym celu potrzeba nam zastępu chętnych Pań do pomocy. Sekcya Pań komitetu ratunkowego dla Lwowa prosi o zgłoszenie się w piątek o godz. 4 po poł. w Collegium Novum, sala 66 II. p. w celu zorganizowania zbiórki po magazynach, teatrach, kinach i bankach.

(4) **BYDŁO DLA LWOWA.** Gmina m. Krakowa odstąpiła ze swych zapasów 120 sztuk bydła rogatego na aprowizacyę ludności lwowskiej.

**PRZESYŁKI IMIENNE ŻYWNOŚCI DO LWOWA** przyjmuje składnica Komitetu ratunkowego na poczcie głównej tylko do jutra (czwartek) do godz. 1 w południe. poczem składnica zostanie zupełnie zwinięta. Komitet wyraźnie zaznacza, że chodzi tu o przesyłki dla krewnych i znajomych od poszczególnych osób w Krakowie.

**BANK KRAJOWY WE LWOWIE NIE PONIÓSŁ STRAT.** Dyrekcya Banku krajowego filii w Krakowie otrzymała od dyrektora Banku krajowego prof. dra Jerzego Michalskiego we Lwowie wiadomość, że Bank krajowy we Lwowie w czasie chwilowego zajęcia Lwowa przez Ukraińców tj. od dnia 1 do 22 listopada br. absolutnie żadnej nie poniósł straty, że wszystkie fundusze, gotówka, depozyta, księgi, lokal i ruchomości są w zupełności nietknięte.

(d) **DOCHODZENIA W SPRAWIE ROZRUCHÓW** P. K. L. wydelegowała komisyę dla przeprowadzenia dochodzeń w sprawie rozruchów, jakie miały miejsce w Galicyi. Do komisyi tej weszli: dr. Bardel, dr. Diamand. dr. Olszewski, dr. Steinhaus i p. Stanisław Rymar. Zadaniem tej komisyi będzie rozpatrzeć przyczyny i rozmiary zaburzeń, przesłuchać wszystkie strony na podstawie aktów, oraz zeznań naocznych świadków. Spostrzeżenia te komisya ma przedstawić P. K. L. W najbliższych dniach komisya udaje się na prowincyę, celem rozpoczęcia śledztwa.

(d) **ZWALNIANIE OFICERÓW I CHORĄŻYCH REZ. PONIŻEJ LAT 35.** Polska Komenda wojskowa w Krakowie ogłasza: Zbyteczni oficerowie i chorążowie rezerwowi poniżej lat 35 mają być — o ile na to służba pozwala — za kartą zwolnienia, rozpoczynając od najstarszego rocznika (1883) stopniowo uwalniani w ten sam sposób, jak roczniki ponad lat 35. Uwzględniać należy przedewszystkiem: a) niezdolnych do służby frontowej, b) urzędników instytucyi rządowych, administracyjnych i autonomicznych. c) jak również i takich, którzy natychmiast mogą objąć przedwojenne swe stanowiska, względnie zajęcia. Takich, którzy sami o zwolnienie proszą. należy uwzględniać, bez względu na wiek i o ile na to służba pozwala.

Wszystkie urzędy. przedsiębiorstwa i t. d., które swych dawnych pracowników pilnie potrzebują, zwrócić się mają o zwolnienie ich bezpośrednio do tych komend, oddziałów i t. d., gdzie ci obecnie służą.

**KU CZCI BOHATERÓW 1831 R.** W chwilach. kiedy w radosnem upojeniu budujemy gmach wolnej Ojczyzny, nie możemy i nie wolno nam zapominać o tych bohaterach, którzy w ofiarnej walce i znoju przez półtora wieku wysoko dzierżyli sztandar idei wolnościowej, którzy uratowali honor i nieskazitelność ducha narodu polskiego. Żołnierz z pod Racławic, z legii Dąbrowskiego, z pod Raszyna, Grochowa i Wąchocka rzucał krwawy posiew pod dzisiejsze żniwo, był kamieniem. ręką Boga rzucanym na szaniec, na którym dzisiejsze pokolenie zatknęło zwycięski i tryumfalny proporzec czerwono biały. Winniśmy im pamięć i wdzięczność. Celem uczczenia bohaterów z pod Grochowa, Wielkiego Dębu i Ostrołęki urządza komenda miasta uroczyste nabożeństwo polowe na dziedzińcu zamkowem na Wawelu dnia 29 listopada 1918 o godz. 10 rano. Chcąc zaś dać wyraz jedności i duchownego zespolenia armii z narodem, zaprasza Komenda miasta gorąco całą publiczność do wzięcia udziału w mszy polowej. — Komenda miasta.

(ch) **JAK NAZWAĆ POLSKI PIENIĄDZ.** Wśród różnych projektów nazw monety polskiej, jedno z pism zaproponowało, aby pieniądz polski nosił nazwę „pol“, gdyż podobnie jak „frank“ odrazu wskazuje przynależność narodową, czyni zadość tradycyi (na dawnych monetach widniały napisy: grossus pol. itp.).

(4) **ZNIŻKĘ MIĘSA WOŁOWEGO** zarządziło prezydyum miasta z dn. 28 bm. Ceny za mięso sprzedawane w jatkach miejskich wynoszą: mięso z tylnych części z 10 kor. na 9.20 kor., z przednich części z 8.40 kor. na 8 kor. za 1 kg.

(d) **OPŁAKANE STOSUNKI W SZPITALU ŚW. ŁAZARZA.** Od kilku tygodni w szpitalu św. Łazarza w Krakowie nastały bardzo niezdrowe stosunki. Oddziały są przepełnione chorymi w ten sposób, że stale na jednem łóżku leży dwie osoby, z powodu braku miejsca. — Gorzej jest na oddziale zakaźnym, gdzie znajduje się większa ilość chorych na tyfus plamisty. Nie mają oni należytej opieki, gdyż brak jest służby, którаby się mogła zaopiekować chorymi. Stosunki hygieniczne przedstawiają się jeszcze gorzej. Chorzy nie posiadają dostatecznej ilości bielizny w szpitalu, tak, że przyjmowani są we własnej, często brudnej, zawszonej bieliźnie. Z powodu tego zdarzył się wypadek zakażenia przez wszy pielęgniarki. która zachorowała na tyfus plamisty. Zaszło także kilka wypadków tyfusu plamistego na oddziale niezakaźnym. Zaprowiantowanie chorych jest bardzo liche. Doktorzy pracują w tak ciężkich warunkach, bez żadnych udogodnień hygienicznych. P. K. L. powinnaby wglądnąć w te stosunki dla dobra ogółu.

(d) **WYPADEK NA STRZELNICY.** Wczoraj po południu, podczas uczenia członków straży obywatelskiej w Dębnikach przez instruktora, z powodu nieostrożnego obchodzenia się z bronią, wypalił karabin, a kula trafiła w brzuch Władysława Penkalskiego. Pogotowie ratunkowe w stanie bardzo groźnym przewiozło go do szpitala św. Łazarza.

(4) **NIEUDAŁY NAPAD BANDYCKI.** Wczoraj wieczorem zjawił się w lokalu „Pracowni taniego obuwia“ przy ul. Franciszkańskiej jakiś drab i od urzędujących w biurze urzędniczek pracowni zażądał obuwia. Gdy mu oświadczono, że niema odpowiedniego numeru, ten widząc jedynie kobiety usiłował poprzecinać druty elektryczne, by w ciemnościach rzucić się do pracy. Przytomne jednak panie, zoryentowały się w sytuacyi i niepostrzeżenie zadzwoniły na alarm. Natychmiast wbiegło kilku czeladników, na których widok ów drab zbiegł. a z nim dwóch innych wspólników. czekających na niego w podwórzu. Jest to już drugi z rzędu nieudały napad, unicestwiony przez dzielne urzędniczki.

(d) **GAZ DUSZĄCY PRZECIW ZŁODZIEJOM.** Do jednego z tutejszych chemików p. H. L., zakradli się złodzieje i pod grozą rewolwerów zażądali pieniędzy. P. L. pootwierał im wszystkie szafy. ale jednocześnie otworzył balon z gazem duszącym, który posiadał w swej pracowni, sam zaś wyskoczył na stół. Gaz odurzył bandytów tak, że nięto ich bez trudu.

(d) **ARESZTOWANIA.** Policya aresztowała Maryana Mateję i Stanisława Frączaka za obrabowanie Jana Głowy na tandecie oraz Wilhelma Półtomka, który chciał sprzedać zegarmistrzowi p. Landauowi na Stradomiu perły, pochodzące z kradzieży u p. Rozalii Hofmanowej.

(d) **POMYSŁOWI ZŁODZIEJE.** Dwóch drabów w mundurach wojskowych, jeden oficera a drugi sierżanta, przyszło do mieszkania p. Fertiga przy ul. Szpitalnej 3 i zakomunikowawszy mu, że mają z ramienia wojskowości przeprowadzić rewizye, przy przeprowadzaniu jej skradli rzeczy wartości kilkanaście tysięcy koron. Owego „sierżanta“ udało się policyi aresztować, jest to Władysław Sikora, znany złodziej.

Ci sami złoczyńcy próbowali w podobny sposób okraść adwokata dra Steinsberga (Rynek 6), gdzie przyszli o godz. 11 w nocy, ale ten ich spłoszył, oświadczywszy im, iż tu się mieści kancelarya 5 p. p. Wobec tego umknęli.

(4) **KRWAWA ZABAWA WESELNA BANDYTÓW.** W domu znanej przyjaciółki bandytów odbywało się wczoraj wieczorem wesele niebezpiecznego bandyty i włamywacza Stef. Janosińskiego. Na wesele to przybyli koledzy po fachu, włamywacze różnej kategoryi i gradacyi. Całe „towarzystwo“ zabawiało się w sposób, na jaki tylko bandyci zdobyć się mogą. — Gdy zabawa doszła do punktu kulminacyjnego, nagle dwaj podochoceni włamywacze, mianowicie „mistrz“ St. Nocoń i Julian Dzierzyński rozpoczęli strzelaninę, początkowo do przedmiotów, znajdujących się w izbie, a następnie do gości. Powstało ogromne przerażenie. Wszyscy rzucili się do ucieczki, co tylko podnieciło strzelających bandytów do dalszych wybryków. Gdy izbę goście opuścili, na ziemi leżał zabity trzema strzałami Piotr Kanarek i ciężko ranny Kaz. Kantorowicz. Na widok skutków swego czynu, bandyci owi uciekli i zaczaili się pod domem. skąd następnie ostrzeliwali zawezwane pogotowie ratunkowe. W jakiś czas zjawił się patrol straży obywatelskiej. który aresztowała pana młodego Janosińskiego, trzech braci Sukułów. Inni goście weselni zbiegli. Za Noconiem i Dzierzyńskim wdrożono poszukiwania.

—o—

**DOBROWOLNE ZWINIĘCIE „KRAJU“ LESZNEŃSKIEGO.** Redakcya „Kraju“, organu byłych ugodowców w Poznańskiem. którzy po przyjęciu przez Niemcy 14 punktów Wilsona uznali swój program polityczny za wygasły, opublikowała w numerze z 26 listopada 1918 roku, że z dniem 31 grudnia zamyka wydawnictwo. W artykule napisanym z tego powodu, tłómaczy Redakcya dobrą wolę byłego stronnictwa politycznego ugodowców poznańskich i oświadcza w końcowym ustępie: „Walczyliśmy o Polskę wolną i niepodległą — a Bóg najlitościwszy daje ją nam i zjednoczoną. Jemu za to niech będą dzięki“.

(ch) **HISZPANKA W WIEDNIU WZRASTA.** Jak donoszą dzienniki wiedeńskie, w ostatnim czasie w Wiedniu wzrosła znów liczba wypadków hiszpanki.

(p) **ŚMIERĆ Z RADOŚCI.** Tryumfalne wkroczenie wojsk francuskich do Miluzy odbyło się wśród niezwykłego entuzyazmu. Radość i zapał dochodziły wprost do szału. Na jednem ze zgromadzeń uroczystych podczas gorącej patryotycznej przemowy, padł na trybunie senior kapłanów w Miluzie, proboszcz Cetti, któremu serce pękło z radości na widok braci Francuzów.

## Z ostatniej chwili.

—o—

## Kontrewolucya w Niemczech podnosi głowę.

**Berlin** (B. K.). Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi wykonawczej rady robotniczo-żołnierskiej zajmowano się przedewszystkiem **przeciwrewolucyjnymi planami niektórych czynników wojskowych.** Komitet wykonawczy stwierdził jednomyślnie, że **należy się chwycić niezwłocznie energicznych zarządzeń przeciw tym machinacyom.**

## Francya zamyka wrota przed banknotami niemieckimi.

Paryż (B. K.). Wydane zostało zarządzenie. zabraniające przywożenia do Francyi banknotów niemieckich oraz **wszelkich niemieckich biletów bankowych.**



Wydawca: W zastępstwie S-ki Wyd. „Editor“ J. Konarski. Redaktor odpow. Jan STANKIEWICZ. Druk. E. i dra K. Koziańskich, Kraków.